

Traba, Robert

"Coś z życia, które minęło. Felietony pisane po wyjściu z archiwum",
Edward Martuszewski, Olsztyn 1986 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 355-357

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pierw w Księstwie Warszawskim, później w Królestwie Polskim, do polonizacji.

Oryginał pamiętnika znajduje się w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej. Liczy 11 kart dwustronnie zapisanych formatu 33×20. Franciszek Lieder, według ustaleń Jasińskiego (ss. 67—69), swoje wspomnienia z lat szkolnych napisał 50 lat później, w połowie lat pięćdziesiątych XIX w. Nie porusza w nich żadnych zagadnień ówczesnego życia społecznego, nie mówiąc już o politycznym. Niemniej jest to istotne świadectwo okresu na Warmii, który jest stosunkowo mało znany (przełom XVIII i XIX w.). Z czasów tych prawie nie ma źródeł narracyjnych (s. 67). W pamiętniku jest też kilka szczegółów, na które warto zwrócić uwagę: pobyt żony Fryderyka Wilhelma III, królowej Luizy w Biesowie i Świętej Lipce (s. 98), charakterystyka biskupa Józefa Geritza, jako profesora gimnazjum reszelskiego (ss. 117—119) i opisy zajęć szkolnych. Ciekawostką jest informacja o „słynnej hucie szkła i fabryce płócien na ogromną skalę” w Bęsi (ss. 84—85). Pamiętnik wydano bardzo starannie pod względem edytorskim, zgodnie z propozycjami Ireneusza Ilnatowicza. Opracowanie tekstu doprowadzono ze znanstwem wręcz do najdrobniejszego detalu. Uwagi więc dotyczą spraw drugorzędnych. Zbędny wydaje się przypis 9 (s. 74), gdyż zwrot „ku Królewcowi” zastępuje jedynie określenie kierunku świata, a nie określa położenia. Niżej Lieder pisze „główna [ulica] ciągnie się wzdłuż wsi środkiem, aż do wrót ku Królewcowi”. Zbyteczne też chyba jest podawanie etymologii nazw jezior (ss. 74—75). Jeżeli już jednak zdecydowano się na to, warto było objąć tym zabiegiem także nazwy miejscowości. Dwukrotnie powtórzony jest przypis dotyczący Braniewa (przyp. 83 i 90), nie ma natomiast przypisu do Ramsowa (s. 87), a położenie tej wsi powinno być określone, wydawnictwo nie zawiera bowiem mapki.

Robert Traba

Edward Martuszeński, *Coś z życia, które minęło. Felietony pisane po wyjściu z archiwum*. Przedmowa Bohdan Koziełło-Poklewski, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1986, 191 ss.

Cztery lata po śmierci Edwarda Martuszeńskiego ukazał się nakładem Wydawnictwa „Pojezierze” wybór jego felietonów, czy może stosowniejsziców historycznych. Wybór obejmuje dwadzieścia pięć szkiców drukowanych w całości, bądź we fragmentach w latach 1977—1879 na łamach „Gazety Olsztyńskiej”. Cykl ten nosił wówczas tytuł *Prosto z archiwum*, do czego nawiązuje podtytuł omawianego zbiorku.

Publicystyka historyczna Edwarda Martuszeńskiego wymyka się prostemu schematowi pisania o problemach historii najnowszej. Autor będący jednocześnie pisarzem umiał znakomicie połączyć znanstwo przedmiotu ze swobodnym, lekkim stylem. W sumie otrzymywaliśmy historyczno-publicystyczne utwory, które, mimo że dotyczyły niuansów przeszłości Warmii i Mazur, zaciekały jednocześnie czytelnika niezorientowanego w historycznych meandrach. Jedynie stosowne wydaje się porównanie *Czegoś z życia* z inną, ale o podobnym charakterze, pracą Martuszeńskiego — *Nawet kamień* (Łódź 1965). Obie książki jak klamrą, spinają życie twórcze Autora. *Nawet kamień* był podsumowaniem pierwszego etapu twórczości publicystycznej Edwarda Martuszeńskiego, *Coś z życia* zamyka jego bogatą twórczość. Jaka ewolucję przeszedł w ciągu tych prawie 20 lat?

Pierwszy zbiór szkiców był wyrazem regionalnych zainteresowań Edwarda Martuszeńskiego — literata w pierwszym rzędzie, później dopiero historyka-hobbysty zafascynowanego przeszłością Warmii i Mazur. Wówczas zajął się między innymi głównymi problemami z dziejów Mazur: postawą Marcina Gerssa, działalnością Wojciecha Kętrzyńskiego, sprawą arian, ale także dniem współczesnym. Obecny zbiór jest jakby na wyższym stopniu wtajemniczenia. Nie ma w nim wielkich wydarzeń, biografii wybitnych ludzi. Dotyczy zwykłych ludzi, epizodycznych wydarzeń. Jednak Autor na tych przykładach roztrząsa i opisuje kwestie zasadnicze. Znać tu pióro doświadczonego historyka-badacza, wytrawnego znawcy przede wszystkim problemu mazurskiego. Znalazło się też miejsce na refleksje. Są sprawy celowo niedopowiedziane. Martuszeński uważał bowiem „iż publicystyka historyczna spełnia swoje zadanie nie wtedy, kiedy sztucznie ocala barierę dziś i przedwczoraj, lecz wtedy, gdy stara się ukazać wielostronność i złożony charakter więzi, które łączą czas teraźniejszy i przeszły” (*Przedmowa*, s. 8). Czego konkretnie dotyczą szkice? Przeważają problemy szkolnictwa na Mazurach (8 szkiców), pozostałe trudno podzielić na grupy tematyczne. Chronologicznie umiejscowione są w początkach XIX w. Czasami Autor cofa się w w. XVIII, często reminiscencje wydarzeń doprowadza daleko w głąb XIX w., a nawet łączy bezpośrednio ze współczesnością. (*Adam, syn Adama, wnuk Adama* — —). Obok swobodnego stylu i refleksji, warto zauważyć umiejętność wydobywania uroku wydarzeń. (*Coś z życia, które minęło, Sprawy marginalne i dopisek historii najnowszej*). Są też ciekawostki, na które nie ma miejsca w naukowych publikacjach (np. *Napoleon przy kominku, Wenus w barchanach, Olsztyńskie retro czy Cygańska Ballada*).

Wprowadzeniem do tej frapującej tematyki jest pełna szacunku i uzna-

nia dla Edwarda Martuszeńskiego *Przedmowa* (ss. 5—8), w której narysowano sylwetkę Autora, przede wszystkim jako badacza-historyka.

Książka Edwarda Martuszeńskiego jest cennym uzupełnieniem regionalnej literatury historycznej, szczególnie jeżeli chodzi o jej wartość popularyzatorską. Jak słusznie stwierdził autor *Przedmowy*, czytelnik więcej się dowie i głębiej zrozumie dolę i niedolę mazurskiego ludu z tych felietonów „niż po przeczytaniu niejednego opasłego tomiska z atrybutami naukowości”.

Redakcja zbioru szkiców Edwarda Martuszeńskiego ma jeden, ale za to bardzo istotny, mankament. Brak chociaż słowa skąd one pochodzą. Wprawdzie podanie źródeł obciąża autora, ale w tej konkretnej sytuacji obowiązek spoczywał na Wydawnictwie, tym bardziej że istnieje bibliografia prac Edwarda Martuszeńskiego¹. Z powodu braku noty redakcyjnej nasuwa się wiele wątpliwości. Tylko 13 szkiców ma niezmienione bądź prawie niezmienione (w porównaniu z oryginałem w „Gazecie Olsztyńskiej”) tytuły: *Napoleon przy kominku* (1977, nr 199), *Skarb znaleziony w leśniczówce* (1977, 114), *Czyje strapienie* (1979, 9), *Adam syn Adama, wnuk Adama* (1977, 114), *Inny katechizm* (1979, 9), *O czym informowano króla?* (1979, 88), *Cygańska ballada* (1979, 66), *...i dotychczas nie wrócili* (w oryginale *...i dotychczas nie powrócił* (1977, 125), *Wenus w barchanach* (w oryginale *Venus 1831*, 1978, 34), *Uzupełnienie literatury* (1977, 171), *Na jagody* (1977, 194), *Praworządność* (1978, 11), *Terrorysty* (1978, 23). Możemy się domyślać, że następnych 12 tytułów zmienił sam Autor. Niestety jest to tylko domysł. Pozostałe szkice są przeważnie kompilacjami tematycznymi publikacji, którym Autor nadał nowe tytuły. Dlatego próżno szukać ich w bibliografii prac Edwarda Martuszeńskiego, opracowanej przez Tamarę Wajsbrota. Nie są to jednak nowe publikacje. Przykłady: *Olsztyńskie retro* (*Już nie straszy* — 1979, 4 oraz *99 lat temu* 1977, 35), *Z paszportem i bez* (*Paszport podwodny* 1979, 31 oraz *Właściciel paszportu nr 3 z 1831 roku* — 1977, nr 188) czy *Spór o żory* (*Spór o żory* — 1977, 23 oraz — *Tym razem z kobietami* — 1977, 252). Należy dodać, że Autor dokonał przy łączeniu artykułów niezbędnego retuszu redakcyjnego, osiągając spójną całość.

Po Edwardzie Martuszeńskim pozostała ogromna spuścizna (ponad 1100 publikacji). Czy nie należałoby z tego ogromnego zasobu przygotować wyboru pism, ukazującego różnorodność zainteresowań tego pisarza, publicysty i historyka?

Robert Traba

¹ T. Wajsbrota, *Edward Martuszeński. Bibliografia publikacji za lata 1945—1982*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1984, nr 4, ss. 483—548.